

Zmiany, zmiany! Na dworcu PKP możemy już przejść tunelem na drugą stronę torów. Teraz robotnicy budują wiaty nad peronami. Obok powstaje parking.

>> 3

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 11 (304) 15 marca 2019

www.LZG24.pl



Za nami sołecki półmetek wyborczy. Nowym sołtysiem Jeleniowa został 31-letni Michał Kata. - Dziękuję mieszkańcom za poparcie i zaufanie. Zdobyłem bardzo dużo głosów, co zobowiązuje. Mieszkam w Jeleniowie zaledwie kilka lat, ale od pierwszych dni staram się czynnie angażować w życie sołectwa - przyznaje.

>> 4

KOSZYKÓWKA I ŻUŻEL Z UDZIAŁAMI MIASTA

- W grudniu zeszłego roku rada miasta podjęła decyzję o zabezpieczeniu w budżecie pieniędzy na przejęcie akcji w obu największych zielonogórskich klubach sportowych. Teraz przyszedł czas na podjęcie finalnych decyzji – tłumaczył radnym prezydent Janusz Jasiński.

W programie wtorkowej nadzwyczajnej sesji rady miasta były tylko dwa projekty uchwał, oba przygotowane przez prezydenta Kubickiego. Dotyczyły objęcia przez miasto pakietu akcji w „Zielonogórskim Klubie Żużlowym” Sportowa Spółka Akcyjna oraz w „GRONO” Sportowa Spółka Akcyjna. Prezydencka propozycja sprowadzała się do objęcia przez miasto 4.694 akcji w cenie emisyjnej o wartości 170,43 zł za jedną akcję w przypadku klubu żużlowego oraz 10.000 akcji w cenie emisyjnej równej 100 zł za każdą akcję w przypadku klubu koszykowskiego.

Zanim radni zasypali działaczy sportowych gradem pytań, przedstawiciele klubów dokonali prezentacji obu sportowych spółek.

- Żużlowy Falubaz jest nieodłączną częścią historii Zielonej Góry, to jedna z najbardziej medialnych zielonogórskich marek, jej wartość rynkowa wyceniona jest na 50 mln zł. Wszędzie w Polsce kojarzeni jesteśmy z żużlem i odwrotnie, żużel z Zieloną Górą - przekonywał Kamil Kawicki, dyrektor generalny ZKŻ.

Janusz Jasiński, główny akcjonariusz „GRONO” SSA, mocny akcent położył na walory wychowawcze i integracyjne koszykówki.

- Zielonogórska koszykówka bardzo mocno przyczynia się do integracji mieszkańców byłej gminy i „starego” miasta. Nasz klub zapewnia miastu wysoką rozpoznawalność na terenie całej Europy. Koszykówka, obok profilaktyki zdrowotnej, to także twarda szkoła przetrwania i charakteru dla ponad 400 dzieciaków trenujących koszykówkę w naszej



Fot. Piotr Jędzura



Fot. Piotr Jędzura

KOSZYKÓWKA

Stelmet Enea BC Zielona Góra, po czterech mistrzowskich sezonach z rzędu, w ubiegłym roku musiał abdykować z tronu. Białozieloni po przegranej fazie play-off wypadli poza podium Energa Basket Ligi. Mimo to, nadal są obecni w rozgrywkach międzynarodowych. W tym sezonie występują w lidze VTB, która zrzesza czołowe drużyny ze wschodu kontynentu. Ostatnio w hali CRS gościł jeden z najlepszych zespołów Europy, CSKA Moskwa. W klubie liczą na odzyskanie mistrzowskiej korony po rocznej przerwie i dopisanie do herbu piątej gwiazdki. Na zdjęciu kapitan zespołu Łukasz Koszarek.

ŻUŻEL

Falubaz Zielona Góra to siedmiokrotny Drużynowy Mistrz Polski z aspiracjami sięgającymi finału i walkę o złoto w nadchodzącym sezonie. Po ubiegłym roku, gdy zespół do października walczył o ligowy byt, postanowiono znacząco wzmocnić skład. Do Zielonej Góry przyszli Słowak Martin Vaculik i Duńczyk Nicki Pedersen. Ta dwójka wsparta miejscowymi: Piotrem Protasiewiczem (kapitan zespołu, na zdjęciu) i Patrykiem Dudkiem oraz jednym z jaśniejszych punktów ostatniego sezonu Michaeliem Jepsenem Jensenem znów ma przysporzyć kibicom żółto-białozielonych mnóstwo radości.

szkółce - stwierdził J. Jasiński.

Radni mieli bardzo wiele pytań. Większość z nich sprowadzała się do bezpieczeństwa miejskich pieniędzy.

- Czy obie spółki mają długi wobec urzędu skarbowego lub ZUS - dopytywała Bożena Ronowicz, klub PiS. Podobne pytania, np. o pożyczki udzielone któremuś z klubów przez jego akcjonariuszy, zadawali także inni radni. Szczególnie wnikliwe pytania zadawał Jacek Budziński, szef klubu PiS.

- Nie mamy żadnych długów. Inaczej nie dostalibyśmy licencji na ten sezon sportowy, tłumaczyli przedstawiciele obu klubów.

Anita Kucharska-Dziedzic dopytywała: - Skoro historia obu klubów to właściwie nieustające pasmo spektakularnych sukcesów, to po co wam miasto w gronie akcjonariuszy...

- Tu nie chodzi o proste podwyższenie kapitału zakładowego sportowej spółki, ale o zmianę filozofii jej funkcjonowania, jeśli każdy zielonogórzanin stanie się współwłaścicielem obu klubów, wówczas nie tylko zwiększymy poziom identyfikacji klubów z miastem, ale także dostaniemy gwarancję rozwoju koszykówki i żużla na jeszcze wyższym poziomie - przekonywał J. Jasiński.

Po dwugodzinnej dyskusji przystąpiono do głosowania. Za wejściem miasta do koszykarskiej spółki „GRONO” opowiedziało się 20 radnych, przeciw była jedna osoba, dwie wstrzymały się od głosu. Za wejściem miasta do żużlowej spółki „ZKŻ” opowiedziało się 14 radnych, jeden był przeciw, sześciu wstrzymało się od głosowania.

(pm)



Janusz Jasiński,
przewodniczący
rady nadzorczej
„GRONO” SSA

- Zapewniamy rozpoznawalność miasta na terenie całej Europy. Koszykówka przyczynia się do szybkiej integracji mieszkańców byłej gminy z miastem, dzięki miejskiemu akcjonariuszowi zyskamy gwarancję stabilnego rozwoju, ten klub stać na wielkie zwycięstwa.



Kamil Kawicki,
dyrektor generalny
„ZKŻ” SSA

- Żużlowy Falubaz jest nieodłączną częścią historii Zielonej Góry, to jedna z najbardziej medialnych miejskich marek, jej wartość rynkowa wyceniona jest na 50 mln zł, miejski partner zapewni nam komfort stabilnego rozwoju. Już wielokrotnie pokazaliśmy, że jesteśmy lojalnym partnerem.

Z ŻYCIA MIASTA. DZIEŃ KOBIET >>>



To był wyjątkowy dzień! Bo też i jego główne bohaterki były wyjątkowe. Nasze panie! Z okazji Dnia Kobiet, na deptaku, odbyła się słodka akcja „Czekoladka zamiast kwiatka”. Babeczki, ciasteczka, czekoladki rozdawali paniom prezydent Janusz Kubicki i radni klubu Zielona Razem.

Zdjęcia Piotr Jędzura

W ZIELONEJ GÓRZE

Poprawki przy kolejnych planach

Magistrat rozpoczyna pracę nad zmianami w trzech planach przestrzennego zagospodarowania.

A B przystąpienie do sporządzenia zmiany planu przestrzennego zagospodarowania dla os. Kwiatowego oraz dla rejonu ul. Botanicznej.

- W obydwu przypadkach są to zmiany punktowe dotyczące zmian zapisów dotyczących sposobu odprowadzania wód opadowych - informuje Małgorzata Maśko-Horyza, kierownik biura urbanistyki i planowania. - To umożliwi budowę parkingów i dróg z ekokostek. Dzięki takim rozwiązaniom

wody opadowe wsiąkają w grunt i nie płyną ulicami do kanalizacji.

Terminy: pisemne wnioski do planu można zgłaszać do 12 kwietnia.

C przystąpienie do sporządzenia zmiany planu przestrzennego zagospodarowania w rejonie cmentarza w Drzonkowie.

- Planowane jest powiększenie cmentarza i musimy to ująć w planie wraz z planowanymi strefami ochronnymi - wyjaśnia M. Maśko-Horyza.

Terminy: pisemne wnioski do planu można zgłaszać do 5 kwietnia.

Zmiany w planach można obserwować na stronie urzędu www.zielona-gora.pl, zakładka „Planowanie przestrzenne”.

(tc)

Mieszkańcy mają głos!

- Róbcie cokolwiek, byle zmienić to miejsce na lepsze - mówią mieszkańcy. Fundacja Lyada wraz z miejskim wsparciem organizuje w sobotę, 16 marca, konsultacje społeczne w sprawie skweru przy ul. Kopernika. Co tam powstanie? Zdecydują zielonogórzanie!

Plac w samym centrum miasta, z trzech stron otoczony kamienicami, od strony ulicy nieco zasłonięty drzewami. Wśród nich najstarsze w mieście drzewo, czyli blisko 800-letni cis. - Ten teren od lat niszczy, a szkoda, bo ma potencjał. Jest zacieniony, trochę na uboczu, znajduje się tam najstarsze drzewo w mieście. To mogłaby być taka nasza perełka, którą odwiedzałyby nie tylko mieszkańcy, ale również turyści - snuje marzenia Beata Tokarz, wiceprezes fundacji Lyada.

Właśnie działaczki tej fundacji zakasły rękawy i zgłosiły pomysł zagospodarowania placu przy ul. Kopernika do akcji „Masz Głos” Fundacji Batorego. - W zeszłym tygodniu przeprowadziliśmy już pierwsze ankiety razem z Młodzieżową Radą Miasta. Zapytaliśmy mieszkańców, jak według nich miałby ten teren wyglądać. Oprócz przeprowadzania ankiet, czytamy też, co ludzie piszą w komentarzach w internecie. Pojawiły się już takie pomysły jak siłownia pod chmurką, plac zabaw, namalowanie murali na ścianach kamienic - opowiada Irina Brovko, prezes fundacji Lyada. Jednak główne konsultacje społeczne odbędą się w tę sobotę, 16 marca. - Będziemy mieli mapki, kartki, kredki. Wszystko po



- Czekamy na mieszkańców w sobotę, 16 marca, od 10.00 do 14.00 na skwerze przy ul. Kopernika - zachęca Irina Brovko

Fot. Paweł Nowak

to, żeby mieszkańcy mogli jak najlepiej przekazać nam swoje pomysły. Zapraszamy do rozmów, nie tylko mieszkańców pobliskich kamienic, ale wszystkich zielonogórzan. Czekamy od 10.00 do 14.00 - zachęca I. Brovko.

Konsultacje będą pierwszym etapem projektu. Tydzień później, 23 marca, w OWES, odbędą się warsztaty z Krzysztofem Ślebodą z Pracowni Zrównoważonego Rozwoju z Torunia, który specjalizuje się w konsultacjach społecznych. - Podczas tego spotkania

pokażemy, jak wyglądały rozwiązania w innych miastach, ciekawe pomysły i inspiracje. Przedstawimy też wstępne wyniki ankiet - dodaje I. Brovko. Po tych warsztatach powstaną pierwsze wizualizacje pomysłów zielonogórzan, a 13 kwietnia będzie można wybrać tę jedną, która wygra i zostanie zrealizowana przy ul. Kopernika.

- Wspieramy ten projekt jako władze miasta. Chcemy, żeby mieszkańcy mieli okazję do oddolnych decyzji - tłumaczy Paweł Wysocki, radny z klubu Zie-

lona Razem. Po wstępnych rozmowach jest szansa na sfinansowanie projektu z miejskiej kasy. - Naszym pierwszym pomysłem było wybudowanie na tym skwerze placu zabaw. Po rozmowach z mieszkańcami, wiemy, że pomysłów jest dużo więcej. Pytanie, czy miałby to być plac zabaw dla małych dzieci, czy trochę starszych? A może jednak skwerek dla całych rodzin lub miejsce spotkań dla młodzieży? - zastanawia się B. Tokarz. Teraz wszystko w rękach mieszkańców.

(ap)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 60 tys.

W ZIELONEJ GÓRZE

Muszli bez liku

Centrum Nauki Keplera - Centrum Przyrodnicze, ul. J. Dąbrowskiego 14, zaprasza w sobotę, 16 marca, o 16.00 na otwarcie wystawy „Muszlowania”. Zobaczymy muszle ze zbiorów Pawła Lisiaka. - To bogactwo kolorów i form oraz ciekawe informacje - zapewniają organizatorzy. - Pasja pana Pawła jest dla nas bardzo inspirująca. Zobaczą, że też połkniecie bakcyla!

(dsp)

W PRZYLEPIE

Szkolny patrol zaprasza

Zespół Edukacyjny nr 6 zaprasza w sobotę, 16 marca, do siedziby przy ul. Przylep-8 Maja 6 na Dzień Otwarty. Społeczność szkolna czeka na przyszłych uczniów z rodzicami od 12.00 do 15.00. W programie m.in. „Szkolny patrol”, który zaprezentuje walory placówki. Zespół tworzą: Miejskie Przedszkole nr 45, Szkoła Podstawowa nr 26 oraz Gimnazjum nr 14 (obie szkoły z oddziałami integracyjnymi).

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wiosenne saksofony

Filharmonia Zielonogórska zaprasza na dwa muzyczne wydarzenia pt. „Wiosennie z saksofonami”. Pierwsza propozycja to niedzielny koncert rodzinny, który rozpocznie się 17 marca, o 15.00 w sali MCM, druga - poniedziałkowy koncert kameralny dla dzieci i młodzieży, początek o 9.00, 18 marca, sala MCM. Wystąpi kwartet saksofonowy Saxformers Quartet. Bilety na stronie bilety.filharmoniazg.pl

(dsp)

W STARYM KISIELINIE

Pokaz uczniowskich talentów

Zespół Edukacyjny nr 7 zaprasza w piątek, 29 marca, na Dzień Otwartych Drzwi. Placówka przy ul. Stary Kisielin-Szkolna 14 będzie w tym dniu otwarta dla gości (przyszłych uczniów i rodziców) w godz. 17.00-19.00. W programie m.in. pokaz uczniowskich talentów i zajęcia warsztatowe dla dzieci. Będzie to również doskonała okazja, by zapoznać się z bazą dydaktyczną szkoły.

(dsp)

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96 NA ŻYWO

W ZIELONEJ GÓRZE

Bachusik i gala

20-lecie świętuje Syndrom Stowarzyszenie Przyjaciół Osób z Zespołem Downa. Z okazji jubileuszu szykuje się gala oraz odsłonięcie nowego Bachusika! Wszystko w czwartek, 21 marca.

Syndromus Downus - tak ma na imię nowy członek bachusikowej rodziny - znajdzie miejsce przy fontannie obok BWA (al. Niepodległości 19). Uroczystość odsłonięcia rzeźby w czwartek, 21 marca, o 16.30. O 17.00 rozpocznie się gala w Lubuskim Teatrze. W programie m.in. wręczenie medali prezydenta miasta zasłużonym członkom stowarzyszenia. Na scenie zaprezentują się dzieci, młodsze przygotowały występ muzyczny, starsze - teatralny. Zobaczymy też grupę teatralną Nie Ma Lipy w musicalu „Turbohultaj”. Galę poprowadzi zielonogórski Bachus, Marcin Wiśniewski.

Dzień, w którym stowarzyszenie będzie świętować 20. urodziny, to również Światowy Dzień Osób z Zespołem Downa, obchodzony jako dzień kolorowej skarpetki, zazwyczaj nie do pary. Podczas gali będzie można zaopatrzyć się w okolicznościowe skarpetki, przygotowane przez przedsiębiorstwo młodzieżowe So!Socks.

(dsp)

KOMUNIKAT URZĘDU MIASTA

Pomoc prawna

Mieszkańcy mogą skorzystać z nieodpłatnej pomocy prawnej lub nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego.

Takie porady są udzielane w godz. 7.30-18.30 w punktach przy ul. Gen. Jarosława Dąbrowskiego 41 (siedziba byłego urzędu gminy), po wcześniejszym umówieniu wizyty.

Zapisy:

* nieodpłatna pomoc prawna, tel. 68 45 64 834 (w godz. 7.30-15.00), mail pomocprawna@um.zielona-gora.pl

* nieodpłatna pomoc prawna i poradnictwo obywatelskie świadczone przez organizację pozarządową, tel. 68 47 55 698 (w godz. 13.30-17.30)

Zasady korzystania z porad na www.bip.zielona-gora.pl

(dsp)

Na dworcu powstają wiaty

Na dworcu PKP możemy już przejść tunelem na drugą stronę torów. Teraz robotnicy rozpoczęli stawianie wiat nad peronami. Obok powstaje nowy parking. Pod koniec kwietnia ma być gotowe centrum przesiadkowe MZK.

Pasażerowie PKP mogli jako pierwsi zauważyć zmiany na peronach. Kilka dni temu robotnicy rozpoczęli stawianie wiat. Zadaszenie wykonane będzie na całej długości peronów, podróżni będą mogli suchą stopą przejść z budynku dworca na pociąg, a także do centrum przesiadkowego.

- Zakończenie prac zaplanowane jest na początek września 2019 r. Konstrukcja nośna wiat jest stalowa. Pokrycie w około 70 proc. będzie pełne, z płyt dwustronnie pokrytych blachą, z wypełnieniem z pianki poliuretanowej o grubości od 40 do 75 mm, oraz szklane na powierzchni ok. 30 proc. dachu. Koszt zadaszenia to około 12 mln zł - tłumaczy Zbigniew Wolny, z zespołu prasowego PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.

To nie jedyne prace toczące się na dworcu lub w jego pobliżu. Trzy tygodnie temu mieszkańcy cieszyli się z otwarcia podziemnego przejścia pomiędzy ul. Dworcową a Towarową. - Przydałby się jeszcze zjazd dla rowerów od Dworcowej, taki jest po drugiej stronie - sugerował pan Jan, który wybrał się na przejażdżkę jednośladem. Już wtedy w pobliżu windy było widać pierwsze rozkopki i tablice informujące o robotach. Prace nad pochylnią dla rowerów i wózków nabierają tempa. Pasażerowie, do czasu zakończenia prac, jeśli mają problem z chodzeniem po schodach, mogą skorzystać z windy.

Szykują się też ułatwienia dla kierowców. Przygotowano bowiem teren pod budowę parkingu. Kilkadziesiąt miejsc dla samochodów powstanie w miejscu, gdzie kiedyś stały baraki należące do dworca, za butikami i hotelem przy ul. Dworcowej.

Samo centrum przesiadkowe ma być gotowe pod koniec kwietnia. Nie oznacza to jednak, że już wtedy zostanie otwarte dla pasażerów. Trzeba jeszcze skończyć budowę ulic. W nowym centrum będą zatrzymywać się autobusy MZK. Oprócz przystanków i miejsc postojowych pod dachem znajdzie się też poczekalnia dla pasażerów oraz zaplecze dla kierowców i pracowników MZK.

(ap)



Zadaszenie wykonane będzie na całej długości peronów

Zdjęcia Paweł Nowak



Prace nad pochylnią dla rowerów i wózków nabierają tempa



Kilkadziesiąt miejsc postojowych powstanie na tyłach ul. Dworcowej

W ZIELONEJ GÓRZE

IPN zaprasza

Film „Dywizjon 303. Historia prawdziwa”, a przed nim prelekcja przybliżająca kontekst historyczny fabuły - to propozycja dla uczniów na zajęcia wzbogacające lekcje.

Instytut Pamięci Narodowej zaprasza do udziału w kolejnej edycji spotkań Klubu Filmowego „Historia na dużym ekranie”, adresowanego do uczniów szkół średnich oraz nauczycieli. Projekcje filmowe poprzedzają prelekcje prowadzone przez pracowników Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej, przybliżające kontekst historyczny fabuły filmów.

Najbliższe spotkanie Klubu Filmowego 5 kwietnia, zaplanowano projekcję filmu „Dywizjon 303. Historia prawdziwa”, 31 maja zobaczymy film „Awans”. Wszystkie seanse odbywają się w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Cypriana Norwida o 12.00.

Zgłoszenia na adres: krzysztof.mazur@ipn.gov.pl. Udział jest bezpłatny.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Uwaga, oszuści

Zielonogórska policja ostrzega przed oszustami, którzy podszycając się pod funkcjonariuszy, próbują przez telefon zmanipulować i okraść starsze osoby.

Dyżurny Komendy Miejskiej Policji odebrał kilka telefonów od osób, które o mały włos padłyby ofiarą oszustów działających metodą „na policjanta”. Dzięki czujności pracownika jednego z banków, starsze małżeństwo nie straciło oszczędności.

Oszuści najczęściej dzwonią i podają się za funkcjonariuszy, żądając przekazania pieniędzy policji. - Pamiętajmy, że policjanci nigdy nie żądają od nikogo pieniędzy, ani nie informują o prowadzonych działaniach. A jeśli ktoś twierdzi, że pieniędzy potrzebuje członek naszej rodziny, zadzwońmy do niego sami i sprawdźmy, czy tak jest w rzeczywistości - radzi podinsp. Małgorzata Stanisławska z KMP.

(dsp)

Naszym sołtysom wyrosły skrzydła

Za nami sołecki półmetek wyborczy. Frekwencja prawie wszędzie dopisuje. Od lutego, gdy ruszył zielonogórski maraton wyborczy, tylko w Przylepie trzeba było ogłosić tzw. drugi termin wyborczy.

- Duże zainteresowanie wyborami sołtysów to bardzo ciekawe i przy tym optymistyczne zjawisko, pokazuje bowiem wysoki poziom identyfikacji mieszkańców z własnym sołectwem, to bardzo dobry prognostyk na przyszłość - cieszy się Mariusz Zalewski, który z ramienia urzędu miasta obserwuje sołeckie spotkania wyborcze.

Jeleniów

Tu niedzielne zebranie wyborcze rozpoczęło się nietypowo, bo o godz. 11.00. Do nowiutkiej świetlicy wiejskiej, wybudowanej z tzw. bonusu ministerialnego przyznanego sołectwu za zgodne połączenie miasta z gminą wiejską, pomimo wietrznej i deszczowej aury przybyło ok. 57 proc. wyborców. Jeleniów nie należy do dużych sołectw. Mieszka tu 137 uprawnionych do głosowania. Na liście obecności podpisało się 81. Kart do głosowania wydano 79. Kandydat na sołtysa był tylko jeden. Dotychczasowy sołtys - Wojciech Bortnowski zrezygnował z ponownego ubiegania się o poparcie mieszkańców. W wyborcze szranki stanął 31-letni Michał Kata, który mieszka w Jeleniowie zaledwie od trzech lat. Zdobył poparcie 72 uprawnionych, pięć osób było przeciw, dwie wstrzymały się od głosowania.

- Dziękuję mieszkańcom Jeleniowa za poparcie i zaufanie. Zdobyłem bardzo dużo głosów, co zobowiązuje. Mieszkam w Jeleniowie zaledwie kilka lat, ale od pierwszych dni staram się czynnie angażować w życie sołectwa. Szybko zauważyłem duży potencjał drzemący w mieszkających tu ludziach, że właściwie niewiele trzeba, by ich zgodna współpraca przekroczyła poziom tradycyjnej sąsiedzkiej życzliwości. Będę wspierał organizacyjnie wszystkie oddolne inicjatywy, które narodzą się w naszym sołectwie. Moim zadaniem będzie służyć ludziom, tak pojmuję rolę sołtysa - deklaruje nowy sołtys Jeleniowa.

Pytany o konkrety, szybko wymienia: - Musimy wybudować boisko sportowe, doposażyć wiejską siłownię w nowe urządzenia, chcemy także dokończyć aranżację grillowej wiaty, uporządkować teren wokół nowej świetlicy wiejskiej, łącznie z budową porządnego drogi dojazdowej, bo dziś do

świetlicy prowadzi droga gruntowa. Czekają nas także żmudne zdobywanie nowych pieniędzy, co urasta do pierwszoplanowego zadania z chwilą wyczerpania dotychczasowego źródła, czyli bonusu ministerialnego.

Kiełpin

Poniedziałkowe wybory sołtysa w Kiełpinie przebiegły w cieniu pożaru, który w listopadzie 2018 r. strawił sołecką świetlicę z biblioteką. Uprawnionych do głosowania były 154 osoby. Frekwencja znów dopisała, listę obecności podpisało 54 mieszkańców, czyli prawie 40 proc. uprawnionych. Kart do głosowania wydano 53. To było jedno z najkrótszych spotkań wyborczych, trwało ledwie godzinę. Kandydatem była tylko jedna chętna, czyli dotychczasowa sołtyska - Aneta Walczak. Dostała prawie 100 proc. głosów poparcia. Będzie „rządziła” Kiełpinem przez kolejnych pięć lat.

- Mam trójkę dzieci, w tym półtoraroczne. Tymczasem bycie sołtysa oznacza pracę prawie przez pełną dobę, trzeba być stale do dyspozycji mieszkańców. Zdecydowałam się jednak na ponowne kandydowanie z dwóch powodów: chcę współuczestniczyć w dokończeniu kilku inwestycji, np. rewitalizacji naszego parku, budowie ronda, doprowadzenia do montażu oświetlenia sołeckiej drogi wewnętrznej oraz remontu świetlicy. Ten drugi powód ma już czysto osobisty wymiar - ja bardzo polubiłam tę pracę, częsty kontakt z ludźmi, wspólne organizowanie życia wsi, np. koncertów charytatywnych czy festynów integrujących naszą społeczność, to wszystko sprawia mi dużą frajdę - tłumaczy Aneta Walczak.

Mieszkańcy Kiełpina lubią i szanują swą staronową sołtyskę. Było to widać podczas zebrania wyborczego.

- Zebranie przebiegło nadzwyczaj sprawnie, bez żadnych antagonizmów czy napięć. Odbyło się w tymczasowej świetlicy zorganizowanej w pomieszczeniu po byłym sklepie spożywczym. Temat świetlicy w sposób naturalny zdominował dyskusję. Zastanawiano się nad remontem spalonego obiektu. Cześć kosztów, głównie remontu tzw. części wspólnych i dachu, weźmie na siebie urząd miasta, część kosztów



Nowym sołtysem Jeleniowa będzie 31-letni Michał Kata
Fot. Paweł Nowak



Dotychczasowa sołtyska Kiełpina - Aneta Walczak dostała prawie 100 proc. poparcia
Fot. Krzysztof Grabowski



W Przylepie wyborcy poparli poprzedniego sołtysa - Mieczysława Momota
Fot. Krzysztof Grabowski



Agnieszka Głuska będzie sołtyską Ługowa już trzecią kadencję
Fot. Ewa Jagiełowicz

pokryje jeden ze współwłaścicieli obiektu - relacjonuje Mariusz Zalewski, dyrektor departamentu ds. dzielnic Nowe Miasto.

Przylepie

W największym zielonogórskim sołectwie mieszka 2.523 uprawnionych do głosowania. Na wtorkowe spotkanie wyborcze przybyło 168, tyle przynajmniej wpisało swoje dane na listę obecności. Aby wybory mogły się odbyć w tzw. pierwszym terminie, potrzebna była obecność minimum 252 wyborców. Ten formalny warunek nie został spełniony, dlatego spotkanie zaczęło się z 15 minutowym „poślizgiem”. Przy tzw. drugim terminie nie ma już żadnych wymagań frekwencyjnych, w wyborach mogą uczestniczyć wszyscy ci, którzy pobiorą kartę do głosowania. W Przylepie wydano takich kart 149. Zdecydowana większość wyborców, 146, poparła kandydaturę poprzedniego sołtysa - Mieczysława Momota, który jako jedyny aspirował do objęcia tego trudnego urzędu. Tylko trzy osoby zagłosowały przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosowania.

- Zdecydowałem się ponownie kandydować na prośbę wielu mieszkańców Przylepu. Widocznie dobrze oceniali moje dotychczasowe sołtysowanie. Na moją decyzję wpływ wywarła także sytuacja osobista. Od kilku miesięcy jestem na emeryturze, przez wiele lat pracowałem zawodowo w energetyce, gdzie udzielałem się w komisji socjalnej i inspekcji ochrony pracy. Nadal potrzebuję kontaktu i pracy z ludźmi. Mam nadzieję, że moją drugą kadencję, za pięć lat, skończę z równie życzliwymi recenzjami - tłumaczy staronowy sołtys Przylepu.

Pytany o najważniejsze priorytety, wymienia: - Nie licząc pilnej potrzeby pozbycia się śmieci z byłych zakładów mięsnych, musimy zawałczyć o budowę ścieżek rowerowych, bo w Przylepie ich nie ma, podobnie jak stacji rower miejskiego, koło cmentarza przydałby się parking, mamy nawet pomysł na jego lokalizację, wystarczy rozebrać starą przepompownię ścieków, to koszt rzędu 150 tys. zł, musimy gdzieś zdobyć te pieniądze. Potrzeb jest znacznie więcej, ale nie wszystkie zdołamy od razu zaspokoić, tu potrzebna będzie

cierpliwość i zaangażowanie wielu osób, w tym rady sołeckiej.

Ługowo

To jedno z najmniejszych zielonogórskich sołectw. Mieszkają w nim 122 osoby uprawnione do głosowania. Na środowe zebranie wyborcze przybyło 59 wyborców. Nie był zatem potrzebny tzw. drugi termin wyborczy. Komisja wydała 59 kart do głosowania, co pokazuje, że wszyscy przybyli wytrwali do najważniejszego punktu programu, czyli właściwych wyborów. Te zapowiadały się ciekawie, o poparcie mieszkańców zabiegało bowiem dwoje kandydatów: wciąż urzędująca sołtyska - Agnieszka Głuska oraz Tomasz Zawadka, który przed laty pełnił obowiązki sołtysa. Samo głosowanie przebiegło gładko. Za dotychczasową panią sołtys opowiedziało się 38 wyborców, za konkurentem - 20. Komisja wyborcza uznała jeden głos za nieważny. Zebranie trwało do 19.30.

Zwycięzcy środowego starcia wyborczego będzie sołtyską już trzecią kadencję. Pytana, dlaczego znów chce odgrywać tę bardzo trudną rolę, podkreśla przede wszystkim wspólnotowy charakter swej pracy: - Jestem cały czas z ludźmi, ich zadowolenie z mojej pracy oraz coraz większa integracja naszej wiejskiej społeczności dają mi skrzydeł. I choć jestem kobietą pracującą, żoną i matką dwójki dzieci, czyli na nadmiar czasu nie mogę narzekać, to jednak z przyjemnością angażuję się w życie sołectwa. Gdy spaceruję po naszym sołectwie, gdy widzę, jak przez ostatnie lata wypiękniło, przepełnia mnie dumą, że mam w tej pozytywnej zmianie swój skromny udział.

Co według staronowej sołtyski trzeba zrobić w sołectwie w pięcioletniej perspektywie?

- Największą naszą zmołą są drogi, raczej ich brak. Przez Ługowo prowadzą tylko drogi gruntowe lub lekko utwardzone tłuczniem. Musimy się także zmagać z brakiem oświetlenia drogowego, zwłaszcza mieszkańcy domów wybudowanych pod lasem, tam po zapadnięciu zmroku panują iście egipskie ciemności. Trzeci problem, na razie bez dobrego rozwiązania - skąd weźmiemy gotówkę, gdy wydamy wszystkie pieniądze z tzw. bonusu ministerialnego. (pm)

WYBORY SOŁTYSÓW I RAD SOŁECKICH

- **Łężyca** - 15 marca, 18.00 - świetlica, ul. Łężyca-Odrzańska 64
- **Racula** - 16 marca, 18.00 - świetlica, ul. Racula-Głogowska 64
- **Jarogniewice** - 18 marca, 18.00 - świetlica, ul. Jarogniewice 23A
- **Zawada** - 19 marca, 17.30 - świetlica, ul. Zawada-Zielonogórska 62A
- **Ochla** - 20 marca, 18.00 - świetlica, ul. Ochla-Św. Jadwigi Śląskiej 1

●●● **Pamiętajmy:** głosować mogą osoby mieszkające w danym sołectwie, nie trzeba być zameldowanym na pobyt stały. Na liście obecności podajemy imię i nazwisko, adres zamieszkania oraz podpisujemy się.

Jeśli w tzw. pierwszym terminie nie będzie wymaganej liczby uprawnionych do głosowania (10 proc.), godzina rozpoczęcia zebrania przesuwa się o 15 minut.

TYDZIEŃ Z WINNICĄ

Od ogródka do gronowej plantacji

Na Leśnej Polanie, wśród lasów i jezior gminy Zabór, zamiast polnych kwiatków rosną winne krzewy. O tej osobliwości już za tydzień opowiedzą gospodarze kolejnego Piątku z Winnicą.

Winnica Na Leśnej Polanie z siedzibą w podzielonogórskich Proczkach w tym roku będzie obchodziła swój porcelanowy jubileusz. Została założona dwadzieścia lat temu, w 1999 r., co ciekawe, z zupełnie inną intencją.

- Krzewy winorośli, które wtedy posadziliśmy, miały być jedynie ozdobą przydomowego ogrodu i zaspakajając wyłącznie niewielkie potrzeby domowników - wyznają Małgorzata i Jarosław Lewandowscy, którzy w końcówce XX w. nie mieli jeszcze pojęcia, że w XXI zostaną winiarzami pełną gębą. Z dużą winnicą, medalami i kolekcjonerskimi tytułami zdobytymi w winnych konkursach.

W myśl starego porzekadła o apetycie, który rośnie w miarę jedzenia, w 2000 r. Lewandowski zamarzyła się uprawa winnych krzewów, daleko wykraczająca poza „domowe opłatki”. I gdy w Lubuskiem wciąż mało kto urzeczywistniał swoje marzenia o posiadaniu własnej winnicy, oni w Proczkach na całego sa-



Na Leśnej Polanie zamiast polnych kwiatków rosną winne krzewy. Winnica położona jest na Lubuskim Szlaku Wina i Miodu. Fot. Archiwum winnicy Na Leśnej Polanie

dzili już winne odmiany deserowe, z których po dwóch latach powstał pierwszy gronowy napój bogów.

- Przydało się wcześniej doświadczenie z domowego przerabiania jabłek, śliwek, jeżyn czy wiśni - wspominają.

W 2003 r. smaki winnicy Na Leśnej Polanie po raz pierwszy zaprezentowali

winobraniowym gościom w Zielonej Górze, sprzedając im również sadzonki z własnej szkółki winorośli. A dalej było tylko lepiej, różnorodniej i więcej... Więcej sadzonek w szkółce, krzewów na winnicy, odmian, ziemi i pracy, czasem przepłatanej podejmowanym ryzykiem. Na winnicy w Proczkach, w niecie,

którą nawiedzają wiosenne i jesienne przymrozki, Lewandowscy posadzili krzewy kilku odmian moszczowych. W foliowych tunelach dla ich ochrony przed mrozem. Dopiero w 2009 r. udało się z pomocą przyjaciół posadzić kolejne krzewy na nawo zakupionym wzgórz, od Proczek oddalonym o 3 km. Dziś rośnie

na nim około 5 tys. winnych krzewów, w tym odmiany historyczne, które pod Zieloną Górą, Zaborem czy Łazem były sadzone w latach trzydziestych ubiegłego wieku.

- Niektóre z tych odmian można jeszcze spotkać obecnie, dziko rosnące na sąsiednich wzgórzach i śródpolnych zakrzaczeniach - informują właściciele winnicy Na Leśnej Polanie.

Dziś cała plantacja Na Leśnej Polanie rozciąga się na powierzchni 4 hektarów. Gospodarze uprawiają na nich odmiany winnych krzewów: muller thurgau, bianca, pinot blanc, pinot gris, traminer, riesling reński, muskat morawski, oporto, dornfelder, zweigeltrebe czy cabernet cortis. A w szkółce winorośli goście winnicy mogą wybierać i przebierać spośród aż 50 odmian gronowych sadzonek. Będzie o czym rozmawiać w piwnicze winiarskiej. W spotkaniu z winiarzami uczestniczyć mogą zielonogórzanie, którzy kupią bilet wstępu - 10 zł od osoby. (el)

Piątek z Winnicą

Na Piątek z Winnicą zaprasza winnica Na Leśnej Polanie. Spotkanie odbędzie się za tydzień, 22 marca o godz. 19.00. Natomiast dziś (15 marca) gospodarzem piwniczki jest winnica Vae Soli. Piwniczka winiarska jest czynna przez cały tydzień w godzinach 14.00-21.00

Strajk nauczycieli coraz bardziej realny

Zakończył się trzeci z etapów sporu zbiorowego Związku Nauczycielstwa Polskiego z rządem. Mediacje nie przyniosły rezultatów. Nauczyciele przystępują do następnego kroku - referendum. W Zielonej Górze odbędzie się ono w ponad 50 placówkach.

Spór zbiorowy pracowników oświaty rozpoczął się 10 stycznia. Złożono już żądania do dyrektorów placówek o podwyżki wysokości 1.000 zł brutto. Rokowania oraz mediacje nie przyniosły żadnych rezultatów. Dyrektorzy w swoich oświadczeniach odpowiedzieli, że nie są w stanie wypłacić wyższych pensji. - Zielonogórskie szkoły zmobilizowały się. Referendum odbędzie się w 52 placówkach, w których działa ZNP. Dodatkowo zgłosiło się do nas pięć placówek, które z naszą pomocą chciałyby przystąpić do akcji protestacyjnej - przyznała Ewa Kostrzewska, prezes oddziału ZNP w Zielonej Górze. Referenda w szkołach i przedszkolach potrwać do 25 marca. Wtedy też dowiemy się, w których placówkach odbędzie się strajk. Jego rozpoczęcie zaplanowane

8 kwietnia

Na ten dzień planowane jest rozpoczęcie ewentualnego strajku

jest na 8 kwietnia. - Spór zbiorowy można przerwać w każdej chwili. Czekamy na konkretne, merytoryczne propozycje ze strony ministerstwa. Jest jeszcze czas, żeby usiąść przy stole i porozmawiać - podkreśla Bożena Mania, prezes Zarządu Okręgu Lubuskiego ZNP.

- Walczymy nie tylko o wyższe dochody, ale

przede wszystkim o prestiż zawodu. Chcemy, żeby nauczyciel wreszcie mógł zająć się dzieckiem, a nie toną papierologii. W obecnej sytuacji nauczyciele muszą dorabiać, żeby utrzymać swoją rodzinę. Brakuje chętnych do nauczania przedmiotów ścisłych. Niskie zarobki odstraszały od podjęcia pracy w zawodzie - wylicza E. Kostrzewska.

Przypomnijmy, aby referendum było ważne, musi wziąć w nim udział minimum 50 proc. pracowników danej placówki oświatowej. Jeśli wśród osób biorących udział w głosowaniu 50 proc. + 1 opowie się za strajkiem, wtedy dana szkoła czy przedszkole 8 kwietnia rozpocznie strajk. W tym dniu nauczyciele nie będą prowadzili zajęć dydaktycznych ani opiekuńczych. (ap)

W OBIEKTYWIE >>>



W miniony weekend na terenie WOSiR-u w Drzonkowie odbył się XXVII Targi Budownictwa i Wypożyczenia Wnętrz. W halach prezentowali się producenci, firmy usługowe, deweloperzy, pracownicy projektowe, doradcy.

Fot. Piotr Jędzura

W STARYM KISIELINIE

Baw się jak w Irlandii

W najbliższą niedzielę, 17 marca, przypada Dzień Św. Patryka. Z tej okazji filia Zielonogórskiego Ośrodka Kultury w Starym Kisielinie zaprasza do pałacu przy ul. Pionierów Lubuskich 53, na koncert muzyki irlandzkiej i autorskiej w wykonaniu grupy The Clover. Impreza rozpocznie się o godz. 18.00. Otwarta zostanie również wystawa „Irlandia w obiektywie”. - Patronat nad naszym przedsięwzięciem objęła ambasada oraz konsul honorowy Irlandii. To chyba oczywiste, ale jednak przypomnieć gościom, że obowiązkowy kolor wieczoru to kolor zielony! - dodaje Daria Landzwojczak-Sobiech z ZOK-u. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Ułani przed muzeum

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza w środę, 20 marca, o 12.00, przed gmach przy al. Niepodległości 15 na wernisaż wystawy plenerowej „Wielkopoleanie ku Niepodległej - w stulecie zwycięskiego powstania 1918-1919”. Wystawa została przygotowana przez Wielkopolskie Muzeum Niepodległości w Poznaniu, na deptaku pozostanie do końca marca. Na wernisażu obecny będzie Ochotniczy Reprezentacyjny Oddział Ułanów Miasta Poznania w barwach 15. Pułku Ułanów Poznańskich, a to oznacza m.in. pokazy musztry konnej, włókania lancą i szablą. Ok. 12.15, w Sali Witrażowej muzeum odbędzie się dyskusja panelowa oraz prelekcje. Na zakończenie zaplanowano koncert pieśni patriotycznych. (dsp)

W DRZONKOWIE

Psie piękności

Teren Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Drzonkowie zamieni się w wybieg, na którym odbędzie się pokaz piękności. Jednak nie będą się prezentować na nim modelki, a psy! Czworonogi zobaczymy na specjalnie przygotowanych ringach w sobotę i niedzielę, 23 i 24 marca. O tytuł najpiękniejszego psa powalczą kilkadziesiąt zwierzątek, a oceniać je będą sędziowie z Polski, Czech, Hiszpanii, Serbii, Irlandii i Francji. Zielonogórska wystawa to nie tylko okazja do zobaczenia rzadkich i ciekawych ras psów. Jak zawsze będzie można odwiedzić stoiska firm zajmujących się sprzedażą psich akcesoriów. Wystawa została objęta patronatem honorowym przez prezydenta miasta Janusza Kubickiego. (ap)

KOSZYKÓWKA

Gwiazdy CSKA jaśniały w CRS

Ci, którzy liczyli na cud, srodze się zawiedli. Z kolei ci, którzy wybrali się, by podziwiać top europejskiej koszykówki, wychodzili z hali CRS zadowoleni. CSKA Moskwa pokazał swoją wielkość, gromiąc Stelmet na oczach jego kibiców 115:74.

I na oczach trzech fanów CSKA. Właśnie tylu sympatyków europejskiego giganta pojawiło się w hali CRS, by dopingować swoich. Mogli liczyć na naszych fanów, którzy pomogli zawiesić flagę moskiewskiego klubu. Na pamiątkę dostali też biało-zielony szalik. Bawili się świetnie, bo jak tu się nie bawić, mając w składzie ulubionej drużyny takie gwiazdy. Najjaśniej świeciła ta Sergio Rodriguez. 32-letni Hiszpan z gracją poruszał się po parkiecie w Zielonej Górze. Nie zagrał nawet połowy meczu. 19 minut wystarczyło jednak, by przypomnieć, że w swoim fachu jest artystą. Pięć celnych trójków, oddanych z niebywałą lekkością było tego potwierdzeniem. - Podeszliśmy bardzo poważnie do tego meczu. To ważne, bo ciężko jest grać w roli faworyta, w dodatku po długiej podróży. Jesteśmy szczęśliwi z tego zwycięstwa - wyjął ze spokoju Hiszpan, który w sumie zdobył 21 punktów, najwięcej w CSKA.



Zielonogórcy kibice mieli okazję podziwiać w akcji top europejskiej koszykówki

Fot. Piotr Jędzura

W strzeleckich popisach próbował gonić Rodrigueza Kodi Justice. Amerykanin, to z pewnością największy wygrany konfrontacji z CSKA w biało-zielonym stroju. Wciąż bacznie śledzony przez kibiców, w swoim trzecim meczu w Stelmecie, trafił 4 z 5

rzutów z dystansu i wśród zielonogórczan miał największą zdobycz - 18 pkt. Z takiego meczu po latach widzi się obrazki. Flesze zostaną w pamięci po boskiej grze Rodrigueza, ale kibice nie zapomną też Adama Hrycaniuka. Nie po hegemona z Rosji, a po akcji

„Bestii” hala CRS eksplodowała największą radością! W trzeciej kwarcie Hrycaniuk zrobił akcję w iście moskiewskim stylu, gdy „wziął na plakat” Joela Bolomboya oraz Aleca Petersa i załadował piłkę z góry! - Cieszę się, że to mi się udało, było słychać kibiców,

bardzo miło - powiedział „Bestia” z uśmiechem, który jednak szybko zniknął, gdy przyszło do oceny pojedynku. - Solidna lekcja dla nas. U nich wszystko wygląda, jak w książce. Akcje idą jak po sznurku - dodał Hrycaniuk.

Dowodem tego są liczby. Stelmet przegrał z CSKA największą różnicą spośród wszystkich drużyn ligi VTB w tym sezonie. Zielonogórzanie o punkt „przebili” w tym Tsmoki Mińsk, które przegrały 40-punktami. Białorusinom Rosjanie rzucili też w tym sezonie najwięcej punktów - 119. Punktowo Stelmet lepiej wypadł w Moskwie, gdzie przegrał różnicą 24 „oczek”. - My chyba graliśmy podobnie, a oni lepiej niż u siebie - ocenił Hrycaniuk.

W tę sobotę Stelmet znów będzie mierzył się z mocarzem - Zenitem Sankt Petersburg, jednym z trzech pogromców CSKA w tym sezonie w rozgrywkach VTB. Początek meczu w hali CRS o 18.00. (mk)

WEEKEND KIBICA

KOSZYKÓWKA

● **sobota, 16 marca:** liga VTB, Stelmet Enea BC Zielona Góra - Zenit Sankt Petersburg, 18.00, CRS

● **niedziela, 17 marca:** 26. kolejka II ligi, Intermarche II Zielona Góra - RKKs Rawia Rawag Rawicz, 18.00, hala przy ul. Amelii

PIŁKA NOŻNA

● **sobota, 16 marca:** 16. kolejka IV ligi, Tęcza Krosno Odrzańskie - TS Masterchem Przylep, 14.00; Falubaz Zielona Góra - Carina Gubin, 15.00, stadion przy ul. Sulechowskiej

TENIS STOŁOWY

● **niedziela, 17 marca:** 18. kolejka Lotto Superligi, ZKS Palmiarnia Zielona Góra - Energa KTS Toruń, 16.00, WOSiR Drzonków

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

● **sobota, 16 marca:** Puchar Polski U15 i U17, 15.00, WOSiR Drzonków

● **niedziela, 17 marca:** Puchar Polski U15 i U17, 9.00, WOSiR Drzonków

(mk)

ŻUŻEL

Wyprawa po medal sporo kosztuje

W stawce walczącej o medale mistrzostw świata nie ma słabeuszy, nie ma też półśrodków. Każdy rzuca to, co ma najlepsze. Patryk Dudek po raz trzeci będzie stałym uczestnikiem cyklu Grand Prix.

I po raz trzeci żuźlowiec Falubazu będzie mógł liczyć na wsparcie miasta, którego logotypy eksponuje na swoim ekwipunku od pierwszego roku startów z najlepszymi. „Zieloną Górę” na swoim osprzęcie zawiozł w 2017 roku na drugi stopień podium mistrzostw świata, do końca gryząc późniejszego mistrza Jasona Doyle’a. Ostatecznie w Melbourne zagrano hymn gospodarzy, ale Dudek i tak został najlepszym debiutantem w cyklu Grand Prix (istnieje od 1995 roku - dop. mk).

Rok później już tak dobrze nie było. Na przeszkodzie stanęła kontuzja ręki, która sprawiła, że Dudek opuścił dwie rundy, a gdy nie punktował, obsuwał się w „generalce”. W efekcie wypadł poza ósemkę, uplasował się na 9. miejscu, ale decydenci nie wyobrażali sobie stawki bez 26-latk z Zielonej Góry. BSI, czyli władze cyklu uznały, że Dudek i Grand Prix to system

naczyń połączonych. Innego scenariusza nie zakładali kibice, ale również miasto. - Cieszę się bardzo, że będziemy współpracować ze sobą trzeci sezon. Po roku chciałbym wrócić na pozycję medalową. Postaram się, żeby tak było. Dziękuję za wsparcie w kolejnym sezonie, mam nadzieję, że nie ostatnim - wyznał Dudek, który tradycyjnie na swoich motocyklach i stroju nie szczędzi akcentów zieleni.

Całkowita kwota wsparcia wyniesie 139 tys. zł i dotyczy startów indywidualnych. - Są dwie umowy. Jedna na starty w Grand Prix, druga na pozostałe indywidualne starty. I są to niezależne pieniądze, jeżeli chodzi o wsparcie klubu. Te środki są tylko dla Patryka - dodał prezydent Janusz Kubicki, który życzył Dudkowi sukcesów, podobnie, jak wiceprzewodniczący rady miasta. - Właściwie zostało już tylko jedno, jeśli chodzi o sukces, czyli to najwyższe podium, czego gorąco



Patryk Dudek siedmiokrotnie stał na podium rund Grand Prix. Dwa razy na najwyższym.

Fot. Piotr Jędzura

życzymy - zaznaczył Adam Urbaniak.

Jazda w Grand Prix to wyścig po marzenia i sportowe spełnienie. Na żuźlowców nie czekają w tym cyklu wielomilionowe premie, ale skutecznie przysłaniają je medale mistrzostw świata, po które do upadłego walczy cała stawka. W Grand Prix, od początku jego istnienia, każdy wiezie pod sobą to, co ma najlepsze i na niczym nie oszczędza. Koszt jednego motocykla na wysokim poziomie, kompletnego do ścigania, to ok. 50 tys. zł. - Nigdy nie wiemy, ile motocykli potrzeba - przyznał Sławomir Dudek, ojciec rodzinnego teamu, który na Grand Prix jeździ w sześcioposobowym składzie. - Posiadamy pięć kompletnych motocykli i jeszcze dodatkowo pięć silników - wyliczał senior Dudek, który również dziękował miastu za wsparcie niezbędne w długim sezonie. - Rocznie pokonujemy autem 80 tys. kilometrów - dodał. (mk)

TU POWALCZĄ O MISTRZOSTWO ŚWIATA

- 18 maja: Grand Prix Polski (Warszawa)
- 1 czerwca: Grand Prix Słowenii (Krško)
- 15 czerwca: Grand Prix Czech (Praga)
- 6 lipca: Grand Prix Szwecji (Hallstavik)
- 3 sierpnia: Grand Prix Polski (Wrocław)
- 17 sierpnia: Grand Prix Skandynawii (Malilla)
- 31 sierpnia: Grand Prix Niemiec (Teterow)
- 7 września: Grand Prix Danii (Vojens)
- 21 września: Grand Prix Wielkiej Brytanii (Cardiff)
- 5 października: Grand Prix Polski (Toruń)

PIŁKA NOŻNA

Wszyscy widzą ich w III lidze

Każdy chce ich pokonać i uważa za zespół poza swoim zasięgiem. Jesienią to się sprawdziło. Falubaz Grand-Bud Zielona Góra w lubuskiej IV lidze nie przegrał. Czy podtrzyma passę wiosną?

13 zwycięstw i 2 remisy działa na wyobraźnię rywali, ale to już przeszłość, która przed drugą częścią sezonu pozwoliła zbudować 7 punktów przewagi nad drugą Tęczą Krosno Odrzańskie. Dużo i mało, dlatego trener Andrzej Sawicki, zamiast popadać w samozadowolenie, zaordynował swoim podopiecznym 13 sparingów. Końska dawka kontrolnego grania miała dać minuty wszystkim, także młodym, pukającym do bram pierwszego zespołu. - Mamy świadomość, że jesteśmy w stanie z każdą drużyną wygrać. Mamy ambicje, żeby w przyszłym sezonie grać w III lidze i nie być tam zespołem, który broni się przed spadkiem - zapowiada Maciej Murawski, dyrektor sportowy piłkarskiego Falubazu. Były reprezentant Polski w opinii wielu jest ostatnią nadzieją na lepsze jutro zielonogórskiego futbolu. Droga do tego jednak kręta i wyboista. Już na sam początek rundy do Zielonej Góry przyjedzie rywal z grubym

Kadra

Bramkarze: Łukasz Budzyński, Karol Kubasiewicz, Mateusz Maćkowski; obrońcy: Paweł Wojtysiak, Krzysztof Wierzbicki, Sebastian Górski, Kacper Lechowicz, Łukasz Ziętek, Rafał Ostrowski, Jan Ziola; pomocnicy: Artur Małecki, Jan Izdebski, Maciej Górecki, Aron Athenstadt, Sebastian Żukowski, Jakub Kaźmierski, Damian Stachurski, Dawid Czarnecki, Albert Cipior, Konrad Sitko, Karol Haraś, Jakub Śliwiński, Jakub Babij; napastnicy: Wojciech Okińczyc, Bartosz Konieczny, Przemysław Mycan; trener: Andrzej Sawicki.

portfelem, aspiracjami i dobrym znajomym na ławce - trenerem Jarosławem Misiem. Carina Gubin w stawce jest tuż za podium i chętnie zrewanżowałaby się za porażkę 0:6, na inaugurację poprzedniej rundy. - Mają duży potencjał, fantastycznych ludzi, którzy tym klu-



W ubiegłym roku zielonogórzanie jeśli przegrywali, to tylko w Pucharze Polski. Ulegli I-ligowym Wigrom Suwałki, choć w opinii wielu był to ich najlepszy mecz jesienią.

Fot. Marcin Krzywicki

bem się opiekują i dobrego trenera, którego znamy, tak samo jak piłkarzy - dodaje Murawski, który zapowiada, że mobilizacja będzie większa z uwagi na ubytki, które podyktowane są urazami, jak i zawieszeniem Wojciecha Okińczycy. Jeśli

Falubaz podtrzyma skuteczność z jesieni, to wiosną ciekawiej, niż na boisku, może być w klubowych gabinecie. Pochodną zmian właścielskich w żużlowym Falubazie mogą być bowiem zmiany w piłkarskim klubie. (mk)

Terminarz rundy wiosennej:

16. kolejka, 16 marca: Carina Gubin (dom), 15.00
17. kolejka, 23 marca: Tęcza Krosno Odrzańskie (dom), 15.00
18. kolejka, 30 marca: Arka Nowa Sól (wyjazd), 16.00
19. kolejka, 6 kwietnia: Pogoń Świebodzin (dom), 16.00
20. kolejka, 13 kwietnia: Korona Koźuchów (wyjazd), 16.00
21. kolejka, 20 kwietnia: Dąb Przybyszów (dom), 17.00
22. kolejka, 27 kwietnia: Czarni Witnica (wyjazd), 17.00
23. kolejka, 1 maja: Odra Bytom Odrzański (dom), 17.00
24. kolejka, 4 maja: TS Masterchem Przylep (wyjazd), 17.00
25. kolejka, 11 maja: Syrena Zbąszynek (dom), 17.00
26. kolejka, 18 maja: Lubuszanin Drezdenko (wyjazd), 17.00
27. kolejka, 25 maja: Ilanka Rzepin (dom), 17.00
28. kolejka, 1 czerwca: Sprotavia Szprotawa (wyjazd), 17.00
29. kolejka, 8 czerwca: Spójnia Ośno Lubuskie (dom), 17.00
30. kolejka, 15 czerwca: Polonia Słubice (wyjazd), 17.00

(mk)

PIŁKA NOŻNA

Liga ważna, puchar ważniejszy

Utrzymać trzecie miejsce, a najlepiej jeszcze powalczyć o drugie - to zadanie na wiosnę, które stawia sobie TS Masterchem Przylep. Ważny mecz w kontekście tabeli już w ten weekend.

Do lidera lubuskiej IV ligi, Falubazu Gran-Bud Zielona Góra, piłkarze z Przylepu tracą 11 punktów. I o gonieniu rywala zza miedzy już nie myślą, choć za porażkę 0:10, z rundy jesiennej, pałają żądzą rewanżu w stopniu olbrzymim. - Tkwi to w nich do dzisiaj, bo śmieją się nieraz w szatni, że ten blamaż zapamiętają do końca życia - mówi Andrzej Boczkowski, trener TS-u, który objął stanowisko po rundzie jesiennej, zastępując Tadeusza Makowskiego. Na Falubaz przyjdzie poczekać do maja, obecnie wszyscy skupiają się na Tęczy Krosno Odrzańskie. To pierwszy wiosenny przeciwnik drużyny Boczkowskiego, z którym grali w okresie przygotowawczym. W sparingu Tęcza wygrała 1:0 po голу z rzutu karnego. W tabeli, piłkarze TS-u wyprzedza o 4 punkty. - To może być wyrównany mecz. Jeden, dwa błędy mogą zaważyć na wyniku - wyznaje Boczkowski. Kłopoty? Kontuzje kilku czołowych graczy, choć do

Kadra

Bramkarze: Przemysław Król, Jakub Marczak; obrońcy: Przemysław Bitner, Michał Czarnecki, Karol Łyczko, Bartosz Siebert, Wojciech Zawistowski, Wojciech Siejek; pomocnicy: Łukasz Król, Denis Hadaś, Patryk Jasiak, Daniel Berski, Szymon Król, Tobiasz Samek, Piotr Lublin, Mateusz Bartzak, Paweł Dzikowicz, Mateusz Jurkiewicz, Wojciech Popielecki, Adrian Topolski; napastnicy: Piotr Piwowarski, Krzysztof Marczak, Bartosz Chojnacki, trener: Andrzej Boczkowski.

Krosna i tak drużyna ruszy z optymizmem i po punkty. W przerwie zespół opuścili Dominik Skrzyński i Bartosz Olejniczak. Obaj z TS-em się spotkają, ale po drugiej stronie barykady, bowiem pierwszy wzmocnił Carinę Gubin, drugiego wypożyczono do Sprotawii Szprotawa. Do Przyle-



O piłkę walczy Wojciech Zawistowski (z prawej), którego zobaczymy w barwach TS-u także wiosną

Fot. Marcin Krzywicki

pu przywędrował za to ze Świebodzina pomocnik Adrian Topolski, który w przeszłości miał już okazję pracować z A. Boczkowskim. Trener zapowiada, że jego zespół popracował mocno nad grą obronną. Efekty

mają być widoczne wiosną. Nie tylko w meczach ligowych, ale również w walce o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim, bo to w klubie uznano za priorytet - interesuje nas finał - zaznacza szkoleniowiec. (mk)

Terminarz rundy wiosennej:

16. kolejka, 16 marca: Tęcza Krosno Odrzańskie (wyjazd), 14.00
17. kolejka, 23 marca: Syrena Zbąszynek (wyjazd), 15.00
18. kolejka, 30 marca: Lubuszanin Drezdenko (dom), 16.00
19. kolejka, 6 kwietnia: Ilanka Rzepin (wyjazd), 16.00
20. kolejka, 13 kwietnia: Sprotavia Szprotawa (dom), 16.00
21. kolejka, 20 kwietnia: Spójnia Ośno Lubuskie (wyjazd), 16.00
22. kolejka, 27 kwietnia: Polonia Słubice (dom), 17.00
23. kolejka, 1 maja: Carina Gubin (wyjazd), 17.00
24. kolejka, 4 maja: Falubaz Gran-Bud Zielona Góra (dom), 17.00
25. kolejka, 11 maja: Arka Nowa Sól (wyjazd), 17.00
26. kolejka, 18 maja: Pogoń Świebodzin (dom), 17.00
27. kolejka, 25 maja: Korona Koźuchów (wyjazd), 17.00
28. kolejka, 1 czerwca: Dąb Przybyszów (dom), 17.00
29. kolejka, 8 czerwca: Czarni Witnica (wyjazd), 17.00
30. kolejka, 15 czerwca: Odra Bytom Odrzański (dom), 17.00

(mk)

SIATKÓWKA

Nie ugrali seta

Inaczej wyobrażali sobie zmagania w półfinale play-off II-ligowych siatkarze AZS-u Uniwersytetu Zielonogórskiego z Orłem Międzyrzecz. W hali rywala akademicy dwukrotnie przegrali 0:3.

Gładkie porażki, to zdaniem trenera Krzysztofa Dobka efekt m.in. zmęczenia. - Licząc wcześniejsze mecze play-off z Notecią Czarnków i te z Orłem, to w 9 dni zagramy 5 pojedynków. Mało kto to zniesie, może koń wyścigowy - wyznał trener akademików, którego czekał wyścig z Białej Podlaskiej do Międzyrzecza. Szkoleniowiec wracał w weekend z ćwierćfinałowego turnieju mistrzostw kraju w kategorii kadetów. Akademicy prosili międzyrzeczan o przełożenie spotkań, ale bez skutku. Dobka na sobotnim meczu zabrakło, pojawił się w niedzielę. W serii do trzech wygranych spotkań AZS przegrywał 0-2. W kolejny weekend rywalizacja przeniesie się do Zielonej Góry. 23 marca odbędzie się trzeci mecz z Orłem. W przypadku wygranej akademików, na jutro byłby mecz nr 4. Gdyby i ten wygrali, wówczas jeszcze raz jechaliby do Międzyrzecza na decydujące starcie.

(mk)

BIEGI

Pobiegną i pomogą

W sobotę, 30 marca odbędzie się druga edycja charytatywnego biegu Galant Race. Uczestnicy znów spotkają się w Parku Brani-borskim, ale trasa będzie inna niż przed rokiem.

W ubiegłym tygodniu poznali ją uczestnicy pierwszego oficjalnego treningu przed biegiem, który był również prezentacją trasy, liczącej 7 km. Sprawdzić ją będzie można także w tę sobotę, 16 marca. Biegacze pojawią się na trasie o 10.00. Impreza kolejny raz ma charakter pomocowy. Pieniądze zostaną przekazane na rzecz absolwenta Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego „Elektronik”. - Doznał złamania kręgosłupa w wyniku wypadku samochodowego. Chcemy pomóc finansowo, ale przesłać też pozytywną energię - mówi Maciej Adamczak, jeden z organizatorów. Nazwisko Galant pozostaje w nazwie, bo będzie to również memoriał Piotra, byłego koszykarza i trenera Zastalu, który zmarł w 2017 r. Zapisy na bieg prowadzone są na stronie: super-sport.com.pl. Bieg główny wystartuje w południe. Poprzedzą go zmagania dla dzieci.

(mk)



Budynek, w którym po wojnie funkcjonowało kino Nysa powstał w 1921 r.
Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej



Osiedle przy ul. Botanicznej jest jednym z wielu, które powstały w latach 20.
Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 304

Schmidta wielka historia miasta

Bomba! Znalazł się naukowiec, który tłumaczy monografię Hugona Schmidta. To dzieło wydane w 1922 r. z okazji 700-lecia miasta. Przez lata była jedną z najważniejszych książek o historii Zielonej Góry. A co my mamy zrobić na 800-lecie?

- Czyżniewski! Najpierw umyj patelnię, w domu! - moja żona uważa, że wszelkie jubileusze zaczyna się od kuchni. Zaraz jednak wróciła do meritum. - Książkę wydać. O ile dobrze pamiętam, dzieło Schmidta ma ok. 1.100 stron. Tłumaczenie tego dzieła to mrówcza praca.

- Mrówcza - przyznaje dr Marek Biszczyński z Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego, który tłumaczy dzieło Schmidta.

Popatrzmy na Grünberg z początku lat 20. XX wieku. Kilka lat po zakończeniu I wojny światowej, która tylko w Zielonej Górze pochłonęła prawie tysiąc ofiar. Tylu obywateli miasta zginęło na różnych frontach. Szalała inflacja. Miasto powoli, krok po kroku, podnosiło się z zapaści.

Zaczęły powstawać nowe osiedla mieszkaniowe, te składały się z niewielkich domów położonych wśród ogrodów dających możliwość pozyskania we własnym zakresie żywności.

Największa w mieście fabryka włókiennicza - Deutsche Wollenwaren Manufaktur AG (powojenna Polska Wełna) buduje dla swoich pracowników osiedle wzdłuż ul. Branioborskiej. Zakład przystępuje również do największej inwestycji przemysłowej epoki - budowy wielkiego kompleksu włókienniczego wzdłuż ul. Wrocławskiej. To dzisiejszy Focus Mall. Niewielkie osiedla powstają przy ul. Botanicznej, Dworcowej, Jędrzychowskiej, Podgórnej. Jest praca, są mieszkania. To podbudowywało morale ludności. Lepszym nastrojom na pewno sprzyjały huczne obchody jubileuszu 700-lecia istnienia miasta.

Zmiany było widać również w centrum miasta, gdzie restauratorzy: bracia Karl i Richard Bohr wybudowali Lichtspieltheater (teatr gry świetlnej) przy ówczesnej Bahnhofstrasse. To powojenne kino Nysa, dzisiaj już nie funkcjonuje.

- Teatr został uruchomiony 15 października 1921 r.



Hugo Schmidt przyjechał do Zielonej Góry w 1902 r. 1 kwietnia rozpoczął pracę w szkole, przy ul. Chopina (dziś Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli). Dwa lata później przeniósł się do szkoły, przy ul. Długiej (dziś Centrum Wspierania Rodziny), gdzie uczył przez 24 lata. Z jego inicjatywy przystąpiono do budowy archiwum miejskiego, którego był społecznym dyrektorem. Zmarł w domu przy ul. Wiśniowej 14 sierpnia 1933 r. w wieku 67 lat. Został pochowany na nieistniejącym dziś cmentarzu przy ul. Św. Trójcy.

Wtedy 616 widzów mogło obejrzeć film sportowy „Cudnart” - mówi Zbigniew Bujkiewicz z Archiwum Państwowego. - Miesiąc później ogłoszono, że część zysku, z wyświetlanego właśnie filmu „Tajemniczy złodziej”, zostanie przeznaczona na wsparcie funduszu pomocy dla Górnego Śląska. Chronił on interesy ludności niemieckiej po wytyczeniu granicy polsko-niemieckiej.

I to właśnie w tym kinie zorganizowano, w czerwcu 1922 r., główne obchody 700-lecia miasta. Jedną z najważniejszych postaci wieczoru był Hugo Schmidt, nauczyciel szkoły powszechnej przy ul. Długiej, po godzinach miejski archiwista.

- Schmidt miał dostęp do archiwów i dokumentów, które zaginęły podczas II wojny światowej. Znamy je jedynie z jego przekazów. Stąd wysoka ranga jego dzieła wydanego w 1922 r. - wyjaśnia prof. Czesław Osękowski.

Czyli monografii miasta: „Gesichte der Stadt Grün-

berg Schles”. Wydrukowało ją miejscowe wydawnictwo Levysohna. Liczy 1.100 stron.

Monografia Schmidta od wielu lat wywołuje emocje miłośników historii Zielonej Góry. Co pewien czas pojawiają się głosy wzywające do przetłumaczenia dzieła i wydania go po polsku. Takie głosy pojawiły się również m.in. na moim profilu facebookowym.

- Przetłumaczyłem ok. 1/3 jego dzieła i szykuję się do wydania pierwszego tomu - informuje dr M. Biszczyński. To germanista i znawca starożytności języka niemieckiego. Jest w trakcie procedury habilitacyjnej na Uniwersytecie Warszawskim w dziedzinie językoznawstwa germanistycznego.

- Schmidt cytuje stare dokumenty napisane w archaicznym języku wczesnonowo-wysokoniemieckim. Do tego dochodzą wątki z gwarą śląską. Do tłumaczenia tych wątków nie wystarczy sama znajomość języka niemieckiego - tłumaczy dr Biszczyński. - Ja do

tych fragmentów dołączam moje uwagi, dotyczą np. interpretacji tekstu. Wyjaśniam, skąd biorą się niektóre nazwy. Oczywiście, te objaśnienia są odpowiednio oznaczone, żeby czytelnik nie miał wątpliwości, co jest dziełem Schmidta, co uzupełnieniem.

Naukowiec podzielił monografię na tomy. Pierwszy tom, sięgający do 1740 r., jest już przetłumaczony i opracowany. - Zakładam, że zostanie wydany na przełomie tego i przyszłego roku - planuje germanista.

Szkopuł w tym, że jeżeli książkę wyda uczelnia, jej nakład będzie minimalny. Jakies 50 egzemplarzy, które będą dostępne jedynie w bibliotekach. Przeciwny zielonogórzanin nie będzie miał żadnej szansy na kupno książki. - Chyba że znajdziemy sponsora, który sfinansuje większy nakład - kończy M. Biszczyński. Tomasz Czyżniewski codziennie nowe opowieści i zdjęcia

Fb.com/czyzniewski.tomasz

SKARBY ZIELONEJ GÓRY

Kiedy zapytałem na FB, czy i jak warto obchodzić 800-lecie istnienia naszego miasta (przypada w 2022 r.), padło kilkadziesiąt propozycji.

- Warto przetłumaczyć i wydać kronikę Bergmüllera, która znajduje się w naszym archiwum - zaproponował Tadeusz Dzwonkowski, dyrektor Archiwum Państwowego w Zielonej Górze. - To dwa tomy, każdy ma po ok. 700 stron - Beata Grelewicz, która w archiwum odpowiada za udostępnianie zbiorów, kładzie na stole dwie wielkie księgi. - Kronika jest pisana ręcznie, tylko

na połowie strony, drugą pozostawiono na ewentualne notatki i uwagi.

Kronika rozpoczyna się w roku 1800 i kończy w 1865 r. Zaczyna się od opisu miasta, jego położenia, budynków, kościołów, kto rządzi miastem itd. Nasze miasto liczyło wówczas ok. 8 tys. mieszkańców. Później możemy śledzić, co się wydarzyło w mieście przez kolejnych 65 lat. Nazwa kroniki bierze się od nazwiska burmistrza Bergmüllera, który odpowiadał za jej powstanie.

- W 1800 r. weszło prawo, że wszystkie miasta w Prusach



Beata Grelewicz prezentuje dwutomową kronikę Bergmüllera
Fot. Tomasz Czyżniewski

obowiązkowo muszą prowadzić urzędowe kroniki. Opisują one wydarzenia w mieście, plony na winnicach, ceny zbóż czy pogodę - opowiada T. Dzwonkowski. Przewracamy kolejne karty. Zatrzymujemy się w dowolnym miejscu. Rok 1824. Co się wydarzyło w Grünbergu? - Miasto zdecydowało o utworzeniu targowiska na placu Neumarkt (dzisiejszy pl. Słowiański). Odpowiednio go uprzątnięto i zabezpieczono - B. Grelewicz przegląda rękopis.

- A w 1841 r. jest notatka, że kontynuowano prace nad

wybudowaniem linii kolejowej - pokazuje na innej stronie T. Dzwonkowski. Tu władze miasta nie odniosły sukcesu, linię kolejową dociągnięto do miasta dopiero w 1871 r. Jak powinny wyglądać prace nad tłumaczeniem dzieła, które stworzone zostało tylko w jednym egzemplarzu (pierwszy tom ma jeszcze brudnopis). - Najpierw trzeba rękopis odczytać i przepisać do komputera. Gdy nie będzie już wątpliwości co do ręcznego pisma, za tekst musi się zabrać tłumacz germanista - odpowiada T. Dzwonkowski.